

TORUŃSKI INFORMATOR
KULTURALNO-ARTYSTYCZNY

IKAR

GRUDZIEŃ/2015

12/148/2015

ISSN 1731-4704

12





Fot. Małgorzata Litwin

Wydarzeniem tego miesiąca z pewnością będzie otwarcie Centrum Kulturalno-Kongresowego Jordanki. Z końcem listopada wielu z Państwa zapewne skorzystało z możliwości zwiedzenia tego oryginalnego, nowoczesnego budynku. W grudniu odbędą się tam pierwsze wydarzenia. O nich przeczytać można na str. 2-3, zaś o samej sali i historii jej powstawania w Rozmowie miesiąca opowiada prezes spółki CK Jordanki Grzegorz Grabowski. Ale grudzień w Toruniu to również imprezy upamiętniające zmarłego przed 14 laty lidera Republiki Grzegorza Ciechowskiego, kolejna odsłona festiwalu

Sztuka Natury oraz druga edycja konferencji TEDx. Szczególnie wiele mamy też tym razem dla Państwa propozycji wystawienniczych.

A kiedy już to wszystko nastąpi, życzymy chwili wytchnienia przy świątecznym stole. Niech spotkania i serdeczne rozmowy z bliskimi ocieplą i rozświetlą ten chłodny i niezbyt słoneczny miesiąc.

Redaktor prowadząca
Magdalena Kujawa



IkAR w wersji elektronicznej: www.torun.pl/ikar; www.facebook.com/ikartorun

Wydawca: Urząd Miasta Torunia, Wały gen. Sikorskiego 8

Redaktor prowadzący: Magdalena Kujawa (tel. 56 611-86-82, e-mail: m.kujawa@um.torun.pl, www.torun.pl/ikar)

Okładka i program: bazgranina.com

Skład i przygotowanie: Marcin Treichel (608-59-00-71, www.treichel.pl)

Druk: Print Management, ul. Świętopetka 38/13, 87 - 100 Toruń, tel. 56 649 68 87

Projekt szaty graficznej i logo: Rafat Drzycimski

Nakład: 2300 egz.

Uwaga! Informator redagowany jest z wyprzedzeniem, mogą więc nastąpić zmiany w programach niektórych imprez.



12

GRUDZIEŃ/2015



■ Wydarzenie miesiąca 2-8

Jordanowskie dźwięki
GC czarno na białym
Uchwycić nieuchwytnie
#Odsłówdoczynów

■ Nowe wystawy 9-10

Historia słodzenia
Toruń od piwnic po dach

■ Repertuar na grudzień 11-30

Programy instytucji kultury

■ Dawni torunianie 31

Pseudonim „Zo”

■ Nowe wystawy 32-33

Sztuka myślenia
Cyfrowo z tradycją

■ Rozmowa miesiąca 34-37

Jordanki: mobilnie i uniwersalnie – wywiad z Grzegorzem Grabowskim

■ Kulturalny listopad w obiektywie 38-39

Fotograficzny przegląd wydarzeń

■ Lektury z górnej półki 40

Między Europą i Azją



Jordanowskie dźwięki

■ **Koncerty Lisy Stansfield, Gorana Bregovica, a także Art Prog Toruń Festival, LuxFest, benefis Włodzimierza Korcza i Alicji Majewskiej oraz IX Symfonia Beethovena w wykonaniu Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej, chórów i solistów – tak zapowiadają się grudniowe wydarzenia inaugurujące działalność Centrum Kulturalno-Kongresowego „Jordanki”.**

Od wielu miesięcy mieliśmy okazję obserwować budowę obiektu, w którym od tej pory mogą się odbywać koncerty, zarówno klasyczne, jak i rozrywkowe, spektakle teatralne, przedstawienia operowe, projekcje filmowe, a także konferencje i kongresy. Nietypowa bryła niektórych zachwyca, inni są wobec niej sceptyczni, z pewnością jednak stanowi charakterystyczny, rozpoznawalny element, dzięki któremu Toruń kojarzony będzie nie tylko ze wspaniałą historią, ale również z nowoczesnością (więcej na temat samego budynku do przeczytania w Rozmowie miesiąca z Grzegorzem Grabowskim na str. 34-37).



Goran Bregovic wystąpi na Jordankach 14 grudnia

Pierwsi goście odwiedzili już budynek. 29 i 30 listopada w ramach Dni Otwartych można było zobaczyć nie tylko sale i foyer, ale wejść również do pomieszczeń, które na co dzień nie będą dostępne dla publiczności oraz posłuchać koncertów toruńskich wykonawców.

Dni Otwarte to też okazja do sprawdzenia, jak akustyka sali przyjmie mocne rockowe brzmienia. 5 grudnia odbędzie się Art Prog Toruń Festival z udziałem formacji Riverside, Art of Illusion oraz Materia. Na to wydarzenie, a także odbywający się następnego dnia LuxFest fotele na widowni zostaną zdemontowane, a imprezy odbędą się na stojąco. Drugie wydarzenie swoim zasięgiem obejmie obie sale koncertowe budynku. Warto dodać, że skierowane jest ono do całych rodzin, a sprowadzone zostało do Torunia za pieniądze pozyskane przez mieszkańców z budżetu partycypacyjnego. Uczestniczący w nim mogą liczyć na dużą różnorodność muzyczną. Wystąpią zatem Luxtorpe-da, Lao Che, Grubson, Pięć Dwa, Arka Noego oraz toruńska formacja Moove. W czasie festiwalu działać będzie również rodzinna strefa sztuki LuxArt. „Wymyśliliśmy LuxFest po to, by nasi fani nie musieli na czas koncertów zostawiać dzieci w domu. Dajemy im możliwość wspólnej zabawy i rozwijania zainteresowań” - mówi Robert „Litza” Friedrich. 9 grudnia nastąpi rejestracja telewizyjna benefisu wspaniałego duetu artystycznego: wokalistki Alicji Majewskiej oraz pianisty i kompozytora Włodzimierza Korcza. Twórcy obchodzą 40-lecie pracy artystycznej i na swoje święto zaprosili gości, którzy również wykonają ich utwory: Olgę Bończyk, Irenę Santor, Hannę Śleszyńską, Katarzynę Zielińską, Michała Bajora i Zbigniewa Wodeckiego. Koncert poprowadzą Joanna Kołaczkowska i Artur Andrus. Koncerty 5, 6 i 9 grudnia są darmowe, a wstęp odbywa się na podstawie zarezerwowanych wcześniej wejściówek.

Oda na dobry start

Oficjalne otwarcie sali nastąpi 12 grudnia. Toruńska Orkiestra Symfoniczna, która odtąd na Jordankach będzie miała swoją siedzibę, wykona dwa utwory: „Hommage à Toruń” Piotra Mossa oraz IX Symfonię d-moll op. 125 L. van Beethovena. Pierwszy z nich skomponowany został specjalnie na tę okazję przez pochodzącego z Torunia, od lat mieszkającego we Francji znakomitego twórcę. „Powierzenie mi skomponowania tego utworu było dla mnie zaszczytem, ale jednocześnie bardzo trudnym zadaniem. Postanowiłem napisać utwór, w którym, jak w kalejdoskopie, przesuwać się będą obrazy moich toruńskich wspomnień, zachwyków, może i pierwszych kłesk...” - pisze Piotr Moss. Wybitne dzieło Beethovena, zakończone wspaniałą „Odą do radości” to z pewnością doskonały wybór na inaugurację sali. Oprócz orkiestry wykonawcami symfonii będą Chóry Astrolabium, Akademicki UMK, Zespołu Szkół Muzycznych w Toruniu, a także świetni soliści: Iwona Hossa – sopran, Anna Lubańska – alt, Adam Sobierajski – tenor, Wojciech Gierlach – bas, a całością dyrygować będzie Mirosław Jacek Błaszczuk. To wydarzenie, na które wstęp jest wyłącznie za zaproszeniami.

Światowe gwiazdy

Kolejne koncerty to już imprezy płatne. 13 grudnia 65-lecie istnienia świętować będzie Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Dzień później wystąpi Goran Bregovic, wokalista i kompozytor łączący muzykę rockową, elektroniczną i etniczną. Ten serbsko-chorwacki artysta jest m.in. twórcą muzyki do filmów Emira Kusturicy. Współpracował także z polskimi wokalistami: Kayah i Krzysztofem Krawczykiem. Energetyczne dźwięki ustąpią następnego dnia łagodniejszym melodiom z kręgu R&B i soul w wykonaniu brytyjskiej artystki Lisy Stansfield. Jej piosenki „All Around The World”, „Change” czy „Someday (I’m Coming Back)”, znanej z filmu „The Bodyguard”, weszły do kanonu światowego popu. 16 grudnia na Jordankach posłuchać będzie można akustycznego koncertu grupy Hey - jednej z najważniejszych polskich formacji rockowych, której markę tworzy nie tylko znakomita muzyka, ale także wspaniałe, poetyckie teksty wokalistki Katarzyny Nosowskiej, zaś 20 grudnia na scenie pojawi się Justyna Steczkowska.

Na Jordankach odbędą się również dwa koncerty w ramach Dni Grzegorza Ciechowskiego. Szczegółowo piszemy o nich na następnych stronach.

(maki)

GC czarno na białym

■ Bezdyskusyjnie jest legendą polskiego rocka. I choć przedwczesna śmierć w 2001 r. przerwała błyskotliwą karierę, do jego twórczości wciąż się odwołujemy. Na tej muzyce i tekstach wychowują się kolejne pokolenia. 17-20 grudnia Toruń uczci pamięć lidera Republiki Dniami Grzegorza Ciechowskiego.

Bo wszystko zaczęło się w latach 80. tu, w Toruniu, w Klubie Od Nowa. To tu Republika miała próby i pierwsze koncerty. Tu obserwowaliśmy, jak staje się jednym z najważniejszych zjawisk na rodzimej scenie rockowej. Tu powstał ich czarno-biały image. Motorem tego sukcesu był niewątpliwie charyzmatyczny lider, autor znakomitych tekstów i kompozytor większości utworów, grający też na fortepianie i flecie, ówczesny student polonistyki Grzegorz Ciechowski. Twórcy „Białej flagi”, „Kombinatu” i „Śmierć na pięć” poświęcone będą w grudniu koncerty, spotkania, wystawa oraz działania plastyczne. Jak co roku wręczona zostanie również Nagroda Artystyczna Miasta Torunia im. Grzegorza Ciechowskiego.

Cykl imprez rozpocznie 17 grudnia w Dworze Artusa spotkanie z Anną Sztuczka i Krzysztofem Janiszewskim, autorami książki „My lunatycy. Rzecz o Republice”, złożonej z wywiadów z fanami zespołu, przedstawicielami środowiska muzycznego oraz przyjaciółmi i rodziną Grzegorza Ciechowskiego. „Na formę naprowadził nas Zbyszek Krzywański. Stwierdził, że skoro jesteśmy fanami, to dlaczego nie napisać książki

oczywa fanów. (...) Wywiad uznaliśmy za najbardziej szczerą i komunikatywną formę, pozwalającą spojrzeć na Republikę z różnych perspektyw - mówił w wywiadzie dla „Ikara” Krzysztof Janiszewski.

Legenda z bliska

Również w czwartek w Centrum Kulturalno-Kongresowym „Jordanki” odbędzie się koncert „Grzegorz Ciechowski – spotkanie z legendą”. Premiera tego multimedialnego widowiska odbyła się rok temu w warszawskim Teatrze Dramatycznym. Znani wokaliści, m.in. Kayah, Katarzyna Nosowska, Brodka, Skubas, Julia Marcell, Kasia Kowalska, z towarzyszeniem Orkiestry Adama Sztaby oraz Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej, wykonają zarówno utwory Republiki, jak i te pochodzące z solowych projektów Ciechowskiego. Muzyce towarzyszyć będą projekcje przygotowane przez znakomitego twórcę teledysków, absolwenta toruńskiego Wydziału Sztuk Pięknych Jacka Kościuszkę. Następnego dnia przed Dworem Artusa otwarta zostanie plenerowa wystawa „Grzegorz Ciechowski w obiektywie Mirosława Stępniaaka” udostępniona przez Fabrykę Sztuk w Tczewie. Składają się na nią zdjęcia z koncertów, konferencji prasowych, a także pierwsza oficjalna sesja zdjęciowa zespołu z 1982 r. Wiele z tych fotografii nie było wcześniej pokazywanych. Piątkowy wieczór na Jordankach wypełni druga odsłona znakomitego projektu Steve Nash & Turntable Orchestra. Nowatorskie połączenie klasycznego składu orkiestry z dj-ami świetnie wpisuje się w klimat wspomnień o Ciechowskim, który nie bał się eksperymentu i przekraczania granic gatunkowych w muzyce. Być może tego wieczoru, w tym nietypowym instrumentarium, zabrzmiał również któryś z jego przebojów.

Wspomnienia w Od Nowie

W sobotę, 19 grudnia odbędzie się sztandarowa toruńska impreza związana z twórcą „Masakry”, Koncert Specjalny Pamięci Grzegorza Ciechowskiego. W Klubie Od Nowa wystąpią czołowi twórcy polskiej sceny muzycznej, którzy wykonają utwory tego świetnego artysty. Jak zawsze organizatorzy nie zdradzają wcześniej ich nazwisk. Nie zabraknie oczywiście muzyków Republiki. W przerwach między występami będzie można zobaczyć archiwalne filmy. Tego wieczoru wręczona zostanie również Nagroda Artystyczna Miasta Torunia im. Grzegorza Ciechowskiego. Jej tegorocznym laureatem jest muzyk,

kompozytor, wokalista i autor tekstów, znany z występów w zespole muzyki alternatywnej Kawalek Kulki Błażej Król.

- To artysta osobny, czego dowodzi zarówno jego twórczość solowa, jak i, paradoksalnie, praca w zespołach takich, jak Kawalek Kulki czy UL/KR – uzasadnia werdykt kapituły **Mariusz Składanowski**. – To talentowany kompozytor, swobodnie poruszający się pomiędzy muzyką instrumentalną i elektroniczną. Jeden z najlepszych tekściarzy młodego pokolenia, imponujący doborem słów, swobodą wyrazu i łatwością, z jaką buduje klimat swoich piosenek.

W 2014 r. ukazał się debiut solowy muzyka zatytułowany „Nielot”. W 2015 r. na rynku pojawił się kolejny album artysty „Wij”.

Klasycznie i plastycznie

Ostatnim akcentem festiwalu będzie w niedzielę 20 grudnia kameralny koncert „Biała flaga”, w którym zabrzmiały utwory Ciechowskiego

przetransponowane na fortepian i wiolonczelę. To pomysł dwóch klasycznie wykształconych instrumentalistek Dobrawy Czocher i Hanny Raniszewskiej. W tym nietypowym wykonaniu usłyszymy m.in. takie przeboje, jak „Telefony”, „Odchodząc”, „Nie pytaj o Polskę” i „Obcy astronom”.

W Dni Grzegorza Ciechowskiego ponownie włączy się Galeria Rusz. W ramach projektu „Republika naszych marzeń” od 2 grudnia na bilbordach przy Szosie Chełmińskiej i na Bulwarze Sztuki przy CSW oraz 5 bilbordach w różnych punktach Warszawy, a także od 7 grudnia na pojazdach komunikacji miejskiej w Toruniu zaprezentowane zostaną prace inspirowane osobą i twórczością Ciechowskiego. Artyści będą w ten sposób chcieli skłonić odbiorców do odpowiedzi na pytania, na ile udało się zbudować republikę naszych marzeń, o której marzyliśmy w czasach PRL-u. **(maki)**

Fot. Mirosław Stępniaak



Uchwycić nieuchwytnie

■ **Strzelające w niebo nowoczesne budowle albo zabytkowe mury miast miewają wielki urok i potrafią niejednego wprawić w zachwyt. Jednak to, co powstało z ręki człowieka, nie doścignie bogactwa natury. Wiedzą o tym organizatorzy Festiwalu Fotografii i Filmu Przyrodniczego „Sztuka Natury”, który od 30 listopada do 5 grudnia po raz ósmy odbędzie się w Toruniu.**

Na festiwal, który miał swoje preludium w listopadzie w Bydgoszczy i Mogilnie, złoży się szereg wystaw fotografii, pokazów filmowych i spotkań z ich twórcami. W tym roku na szczególną uwagę zasługują projekcje zdigitalizowanych i odnowionych cyfrowo cyklów filmów Bożeny i Jana Walencików „Saga prastarej puszczy” oraz „Tętno pierwotnej puszczy”. Organizatorzy zapraszają na nie już od 30 listopada. Pierwszy cykl to fabularyzowany serial dokumentalny, którego każdy odcinek opowiada o innym osobniku zamieszkującym Puszczę Białowieską. Drugi, oprócz opowieści o faunie, przekazuje również wiele ciekawostek dotyczących roślinności tego obszaru. Poza możliwością oglądania filmów będzie też podczas uroczystości otwarcia festiwalu 4 grudnia okazja do spotkania z ich twórcami. Dodajmy, że muzykę do tych niezwykłych obrazów skomponował Michał Lorenc. Ten znakomity twórca będzie gościem Sztuki Natury 5 grudnia i nie tylko

Fot. Beata Ostachowicz



Fot. Bożena Walencik

opowie o pracy nad kompozycjami, ale również zaprosi widzów na koncert zespołu DesOrient, który wykona jego utwory. Z kolei o pracy nad digitalizacją i cyfrową rewitalizacją filmów opowie Jerzy Kaźmierczak, z-ca dyrektora Ośrodka Dokumentacji i Zbiorów Programowych TVP S.A.

Przejawy bogactwa

Festiwalowe wystawy są okazją do obserwacji bogactwa przyrody w różnych jej przejawach. W Muzeum Podróżników obejrzymy wspaniałe podwodne zdjęcia Piotra Sztósa. Już tytuł ekspozycji „Po drugiej stronie lustra” zapowiada, że zostaniemy wciągnięci do baśniowego i tajemniczego świata, który tworzą wody otaczające Europę, Afrykę, Azję i Amerykę Południową.

„Spotkania” to wystawa jednego z czołowych polskich fotografów przyrody Ryszarda Sąsiadka. Zobaczyć ją będzie można w Galerii i Kawiarni Wejściówka. „To swoista laurka, jaką sama natura wystawiła umiejętnościom Autora. Widać tu wyraźnie fascynację biotopami okolic rzek, owym przebogatym przyrodniczo stykiem wody i ładu” - pisze o tych zdjęciach fotograf Marek Trzeciak, który w Ogrodzie Zoobotanicznym również pokaże swoje zdjęcia na wystawie „Brodnickie ścieżki”. Okazuje się, że także w naszych najbliższych okolicach można przeżyć wspaniałe przyrodnicze przygody.

Nie zabraknie również na festiwalu ekspozycji zbiorowych. Okręg Pomorsko-Kujawski Związku Polskich Fotografów Przyrody w Domu Muz na wystawie „Oblicza natury” zaprezentuje 30 zdjęć różnych autorów.

Zobaczymy na nich zarówno pejzaże, dzikie zwierzęta, jak i rośliny oraz owady w skali makro. Z kolei w Dworze Artusa zobaczymy „Opowieść o rzekach...”, ekspozycję, która towarzyszyła XVI Międzynarodowemu Festiwalowi Filmów Przyrodniczych im. Włodzimierza Puchalskiego.

Festiwal to również konkursy, które będą miały swój finał w postaci prezentacji. Zobaczymy więc plon konkursu fotograficznego „Podpatrzone w Naturze”, zaprezentowane zostaną najlepsze filmy przyrodnicze, nie zabraknie też pokazów cyfrowych.

Goście z pasją

Swoje zdjęcia pokazywać będą również podczas spotkań goście festiwalu. Z Niemiec przyjedzie do Torunia Stephan „Stevie” Amm, który od dzieciństwa nie wypuszcza aparatu z ręki, z pasją fotografując przede wszystkim przyrodę swojej rodzinnej Frankonii. Jego fotografie publikowane były na całym świecie. W Niemczech mieszka również 28-letni absolwent biznesu i zawodowy fotograf Radomir Jakubowski, który oprócz fotografii dokumentacyjnej tworzy również oryginalne, artystyczne kadry, co znalazło uznanie na międzynarodowych konkursach. Beata Ostachowicz pisze, że jej pasja wzięła się „z książek o fotografowaniu zwierząt czytanych przez Mamę, z wakacji spędzanych na wsi, kiedy to lato oznaczało wolność włóczenia się od rana do wieczora po polach i lasach”. Ulubionym tematem jej zdjęć jest Beskid Wyspowy oraz surowy krajobraz Norwegii.

Gościem festiwalu będzie też mieszkający w Sanoku Radosław Kaźmierczak. Nic dziwnego, że na jego zdjęciach zobaczymy przede wszystkim przyrodę Podkarpacia i Bieszczad. „Staram się pokazywać nie tylko piękno połonin, znanych szlaków czy szczytów, ale także miejsca nieznanne – dzikie strumienie, zapomniane wioski, samotne drzewa czy zdziczałe sady” – pisze artysta. Najmłodszym prelegentem będzie 18-letni Mikołaj Arndt, którego pasją jest fotografowanie ptaków.

Jak zawsze festiwal będzie miał również wymiar edukacyjny. W kilku toruńskich liceach odbędą się Dni z Fotografiami Przyrodniczą, podczas których młodzież spotka się z gośćmi Sztuki Natury.

(mak)

■ **Potrzeba Zmiany (#NeedForChange)** – to hasło przewodnie tegorocznej edycji konferencji TEDx Toruń. **Dziwięciu świetnych prelegentów** posłuchać będzie można **12 grudnia w Teatrze im. Wilama Horzycy.**

#Odstówdoczynów

TED to skrót od słów „technology” (technologia), „entertainment” (rozrywka), „design” (projektowanie). Konferencje TEDx to prestiżowe wydarzenia, na które zaprasza się znakomitych mówców. W maksymalnie 18 minut wypowiadają się oni na zadany przez organizatorów temat. Wymyślone przez Sapling Foundation wydarzenia ma na celu – jak głosi motto – popularyzację „idei wartych rozpowszechniania”. W światowych wydarzeniach tego typu występowali m.in. Bill Gates, Stephen Hawking czy Colin Powell. Torunianie z inkubatora Smart Space zdobyli w ubiegłym roku licencję na organizację takiej lokalnej konferencji w Toruniu.

Wymyślony przez nich temat przewodni zaprezentowany zostanie w kilku aspektach. Prelegenci mówić będą o zmianach w życiu osobistym, przemianach społecznych i historycznych oraz o wpływie technologii na naszą codzienność. Wśród gości znajdzie się m.in. znany dziennikarz radiowy i telewizyjny oraz podróżnik Jarosław Kuźniar; pisarz i dziennikarz Robert Rient; prekursorka w Polsce koncepcji zarządzania reputacją w oparciu o markę osobistą oraz blogerka Joanna Malinowska-Parzydło; autor nagrodzonego bloga haloziemia.pl, zwracający uwagę na społeczną odpowiedzialność swojego środowiska oraz promowanie uniwersalnych wartości Konrad Kruczkow-



ski; trener, menedżer, zwolennik kreatywności w sztuce prezentacji Kamil Kozieł, a także tłumacz języka migowego Sławek Łuczywek. Nie zabraknie oczywiście prelegenta z Torunia. Będzie to znany ze znakomitych wystąpień kognitywista, podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Włodzisław Duch. Właśnie ci dwaj ostatni goście opowiedzą o zmianach w kontekście nowych technologii.

- Temat zmian uznaliśmy za szalenie interesujący, a przy tym możliwy do poruszenia od wielu stron – mówi jeden z organizatorów **Artur Jabłoński** – Kamil Kozieł będzie na przykład mówił o zmianach w sensie społecznym, jak pewne idee i sposób ich komunikowania wpływają na bieg wydarzeń historycznych. Z kolei inni odniosą się bardziej do osobistego wymiaru zmiany – wśród nich na przykład Robert Rient, autor głośnej książki „Świadek”.

Z pewnością wystąpienia gości, którzy opowiedzą o zmianach na podstawie własnych doświadczeń, mogą zainspirować do działania także słuchaczy. Taki w każdym razie jest jeden z celów konferencji TEDx. Szczegółowe informacje, także o biletach, na stronie www.tedxtorun.com.

(mał)

Historia słodzenia

■ **W okresie międzywojennym wielką karierę zrobił slogan autorstwa Melchiora Wańkowicza „cukier krzepi”. Dziś częściej słyszymy o tym popularnym produkcie „biała śmierć”. W którym z haseł jest więcej prawdy, będzie można się przekonać na wystawie „Burak z cukrem”, która 1 grudnia otwarta zostanie w Muzeum Etnograficznym.**

- Robiliśmy już wystawy poświęcone rolnictwu, ale przyszedł czas, żeby ten temat uszczegółowić – informuje autorka wystawy i kuratorka **Grażyna Szelągowska**. - Przyszło mi do głowy, żeby przygotować wystawę związaną z historią uprawy konkretnej rośliny.

Jak relacjonuje kuratorka, stopniowe zagłębianie się w temat otwierało coraz to nowe wątki i pokazywało, że uprawa buraka, jak i pozyskiwany z niego produkt miały w historii i do dziś mają wielki wpływ na wiele dziedzin. Roślina ta na szeroką skalę uprawiana jest na naszych terenach od XIX w. Wcześniej znany był cukier z trzciny cukrowej, ale pozwolić sobie na niego mogli tylko najzamożniejsi. Uprawa buraka sprawiła upowszechnienie tego produktu, a poza tym wymagała zastosowania zupełnie nowych technik, dzięki czemu stworzyła się olbrzymia gałąź przemysłu.

- Ciekawym, a mało znanym faktem jest istnienie w Polsce w latach 20. i 30. XX w. Biura Propagandy Konsumpcji Cukru, które charakteryzowało się niesamowitą, niemal na miarę XXI w., zdolnością marketingową – opowiada Grażyna Szelągowska.

Czasy PRL-u to oczywiście słynne kampanie buraczane wizytowane przez kolejnych pierwszych sekretarzy KC. Wystawa pokaże także, dlaczego mimo takiego hołubienia buraczanego przemysłu, doszło w tamtym okresie do reglamentacji cukru.

Oprócz historii uprawy buraka na wystawie zaprezentowane zostaną różne formy zastosowania cukru. Twórcy opowiedzą m.in. o fiucie, czyli syropie buraczanym, wykorzystywanym na wsi do smarowania chleba i do ciast. Cukier to oczywiście również produkt do wyrobu różnego rodzaju słodczy. Na wystawie znajdzie się m.in. miejsce dla smakołyków odpustowych oraz krówek milanowskich. Nie zabraknie również związanych z tematem przedmiotów użytkowych – wspaniałych cukiernic, łyżeczek i szczypców, nawiązujących do różnych stylów w sztuce. Co ciekawe, pierwsze cukiernice zamknięto na kluczyk, co świadczy o tym, jak cenna była ich zawartość. Na ekspozycji pojawią się też elementy związane z innymi kulturami, m.in. meksykańskie czaszki z cukru wykonywane na Święto Zmarłych. Dowiemy się również, że burak cukrowy i pozyskiwany z niego produkt służył i nadal służy wielu artystom jako temat prac (m.in. obraz Leona Wyczółkowskiego „Kopanie buraków”), a nawet tworzywo.

Wystawę będzie można oglądać do końca maja 2016 roku.



Pocztówka propagandowa wydana przez Biuro Propagandy Konsumpcji Cukru, l. 20. XX w. Zbiory Muzeum Mazowieckiego w Płocku

Toruń od piwnic po dach

■ **Okres powojenny znajdzie swoje odzwierciedlenie w czwartej, ostatniej części wystawy stałej „Toruń i jego historia”. Wernisaż ekspozycji odbędzie się w Pałacu Eskenów 4 grudnia o godz. 17.00.**

W ten sposób reprezentacyjny gmach przy ul. Łaziennej przekształcił się ostatecznie w Muzeum Historii Torunia, oddział Muzeum Okręgowego. Od trzech lat, zawsze w grudniu, na kolejnych kondygnacjach otwierano części ekspozycji chronologicznie ukazującej przebogate dzieje miasta. Ta opowieść rozpoczyna się na wiele wieków przez założeniem grodu, gdyż wchodząc do sieni, cofamy się aż do XI tysiąclecia p.n.e., kiedy na tym terenie pojawiły się pierwsze ślady człowieka. Na parterze można również dowiedzieć się wszystkiego o czasach od lokacji miasta po podpisanie II pokoju toruńskiego w 1466 r. Podążając schodami w górę, na I piętrze poznajemy czasy nowożytne. Ekspozycja na II piętrze opowiada o Toruniu od II rozbioru Polski do końca II wojny światowej. 4 grudnia poznamy relację z najważniejszych wydarzeń, jakie miały miejsce od zakończenia wojny po rok 1990, czyli datę pierwszych wolnych wyborów samorządowych. Podobnie jak poprzednio, ekspozycję podzielono na kilka bloków tematycznych, odpowiadających najważniejszym faktom, mającym wpływ na funkcjonowanie Torunia w tym okresie. Czas bezpośrednio po 1945 r. z jednej strony naznaczony jest radością z zakończenia wojny, z drugiej budowaniem nowego ładu narzuconego przez Sowiec, co wiązało się z aresztowaniami i wywózką do łagrów niewygodnych obywateli miasta. Autorzy nie pominęli również powołania Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Na wystawie zaznaczono nie tylko fakt napływu znakomitej kadry naukowej z Wilna, ale podkreślono również, jak bardzo obecność studentów zmieniła charakter miasta. „Młodość wniosła w stare mury Torunia świeżość, radość i wielką potrzebę zabawy. W 1960 roku odbyły się pierwsze juwenalia. Od tego



momentu barwne korowody braci studenckiej corocznie pojawiały się na toruńskich ulicach” – pisze jedna z kuratorek wystawy Iwona Markowska (drugą jest Katarzyna Pietrucka).

Ze studentami wiąże się również powstanie po odwilży 1956 r. działającego do dziś Klubu Od Nowa, jednej z najprężniejszych tego typu placówek kulturalnych w kraju. Wystarczy wspomnieć, że gościli tu m.in. Ewa Demarczyk, Krzysztof Komeda, Julian Przyboś i Jerzy Waldorff, zaś w 1981 r. narodził się zespół Republika. Autorzy wystawy wspominają również kulturotwórczą rolę Klubu Azyl przy Bajcu Pomorskim oraz klubów zakładowych (samym zakładom również poświęcono sporo miejsca) i kin. Na ekspozycji będzie można także przyjrzeć się budowie osiedla Rubinkowo, zwanego sypialnią Torunia. Wystawę podsumowuje zestawienie przemian politycznych w Toruniu w kontekście wydarzeń w kraju.

Podobnie jak pozostałe części, także ta ostatnia ma bardzo nowoczesną, atrakcyjną oprawę, dzięki której tym łatwiej przeniesiemy się do nieodległej co prawda przeszłości, ale jakże odmiennej od czasu, w którym żyjemy dziś. **(mank)**

Pseudonim „Zo”

■ **Nie ma chyba nikogo w Toruniu, kto nie słyszałby o Elżbiecie Zawackiej. Patronka nowego toruńskiego mostu, jedyna kobieta wśród cichociemnych, druga w historii Polski kobieta ze stopniem generała brygady, dama wielu orderów i zasłużona działaczka społeczna, więźniarka polityczna, naukowiec, pedagog, Honorowa Obywatelka Torunia.**

Te określenia to tylko niektóre z wielu wymienianych jednym tchem przy wspomnianiu jej licznych dokonań. Mało kto wie jednak, że wybitna torunianka urodziła się w 1909 r. w rodzinie, w której język niemiecki zastąpiono polskim dopiero po odzyskaniu przez nasz kraj niepodległości. Dwadzieścia lat później, już w czasie II wojny światowej, perfekcyjna znajomość języka i kultury okupantów, a także „aryjski” wygląd pomagały jej niepostrzeżenie przekraczać granice III Rzeszy i umożliwiały wypełnianie na zlecenie dowódców Armii Krajowej niebezpiecznych zadań, które wykonywała m.in. pod pseudonimem „Zo”. Z narażeniem życia, szlakiem wiodącym przez Niemcy, Francję, Hiszpanię i Gibraltar, dotarła w 1943 r. do Londynu. Polski rząd emigracyjny nie dowierzał jej raportom o dramatycznej sytuacji w Polsce, Zawackiej udało się jednak zrealizować jeden z celów misji, jakim było uznanie kobiet walczących w szeregach sił zbrojnych w kraju za pełnoprawnych żołnierzy. Do Polski wróciła wraz z grupą cichociemnych, wykonując



skok spadochronowy z brytyjskiego samolotu. Fakt, że spadochroniarz okazał się kobietą, wprowił w osłupienie odbierających zrzut członków AK. Wzięła udział w Powstaniu Warszawskim, a po jego upadku zorganizowała przeprowadzenie do Szwajcarii „kuriera z Warszawy” – Jana Nowaka Jeziorańskiego. Za swoją niepodległościową działalność zapłaciła w latach stalinowskich więzieniem.

W swoim długim, liczącym niemal równe 100 lat życia (zmarła w 2009 r.) Elżbieta Zawacka zawsze wyprzedzała o krok współczesne jej czasy. Było tak, gdy podczas wojny walczyła o równe prawa kobiet i mężczyzn w wojsku, ale także wtedy, gdy pracując na uczelniach w Gdańsku i w Toruniu, zajmowała się metodami kształcenia na odległość oraz edukowaniem dorosłych. Mimo niebezpieczeństw grozących ze strony komunistycznych władz i powątpiewań profesjonalnych historyków stworzyła w swym małym mieszkaniu w Toruniu społeczne archiwum (dziś Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej), w którym zbierała relacje żołnierzy antyhitlerowskiego podziemia i kobiet walczących w II wojnie światowej. Dzięki działaniom Zawackiej udało się ocalić bezcenną pamięć o wojennych przeżyciach tysięcy zwykłych osób, których losy – tak jak w jej przypadku – wplotły się w trudną historię XX wieku.

dr Michał Targowski



KONKURS

Gdzie w Toruniu mieści się siedziba Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej?

Chętni do powalczenia o nagrodę muszą najpierw kliknąć „Lubię to” na profilu „Ikara” na Facebooku (www.facebook.com/IKARTorun), a potem do 20 grudnia przesłać maila z poprawną odpowiedzią na adres: m.kujawa@um.torun.pl. Pod odpowiedzią należy podać swoje imię i nazwisko. Spośród prawidłowych zgłoszeń wylosujemy zwycięzcę. Do wygrania gadzety promocyjne Torunia. Odpowiedź na pytanie z ubiegłego miesiąca: Tablicę upamiętniającą Fryderyka Skarbka umieszczono na Pałacu Fengerów w 1966 r. Nagroda trafia do Pani Marii Karasiewicz.

- Sztuka myślenia -

■ Wystawę **wczesnych prac jednego z najwybitniejszych współczesnych polskich artystów Jarosława Kozłowskiego oglądać można do 3 stycznia w Centrum Sztuki Współczesnej „Znaki Czasu”. Wiele pokazywanych na ekspozycji dzieł ujrzało światło dzienne po raz pierwszy.**

Kozłowski uznawany jest za czołowego europejskiego przedstawiciela sztuki konceptualnej, której charakterystyczną cechą jest eksponowanie samego procesu twórczego. To sztuka intelektualna, w której największe znaczenie ma idea (koncept), a nie przedmiot. Sam artysta nie do końca utożsamiał się z zaszkladkowaniem go do tego nurtu, choć jak przyznaje w wywiadzie z Bożeną Czubak publikowanym w katalogu wystawy, zaakceptował tę klasyfikację. „Traktuję swoją działalność artystyczną jako proces poznawczy, który nigdy nie ma puenty, bo pojawiają się po drodze wątpliwości i pytania, które podważają to, co wydawało się oczywiste” – podkreśla w tej rozmowie twórca.

Ekspozycja „Jarosław Kozłowski. Doznania rzeczywistości i praktyki konceptualne 1965-1980” prezentuje prace, z których część powstała jeszcze w okresie studenckim. Nie są to jednak dzieła stworzone w ramach edukacji, lecz powstałe niezależnie, może nawet na przekór temu, czego wymagano od niego na uczelni.

- Był to okres przełomowy – mówił artysta podczas wernisażu o tym, co można zobaczyć na wystawie. - Część prac była sposobem rozliczania się z rzeczywistością, której doświadczyliśmy w tamtym okresie, a część z nich stanowiła wyzwolenie z presji rzeczywistości na rzecz poszukiwania nowego języka sztuki. Z tego punktu widzenia ta wystawa ma dla mnie szczególne znaczenie.



Zwiedzający zobaczą na niej szkice, rysunki, obrazy i asamblaże z lat 60., a także fotografie, dokumentacje działań, książki oraz odtworzone specjalnie na potrzeby tej wystawy instalacje z lat 70. Zaprezentowano m.in. jedną z pierwszych instalacji Kozłowskiego „Sytuacja” z 1968 r., a także „Terytorium I” i „Terytorium II”, dotąd niepokazywane w Polsce. Warto zatrzymać się też przy rysunkach, bo, jak mówił podczas wernisażu kurator, artysta nadał temu medium nowy wyraz.

- Kozłowski bada np. relacje przestrzeni, rysując jeden, dziesięć, a nawet 2 500 albo 10 000 cm kwadratowych. Poddaje też eksperymentom czas, rysując bez przerwy przez jedną, trzy, trzydzieści sekund aż do 107 minut, osiągając powierzchnię zupełnie zarysowanej przestrzeni - wyliczał **Rene Block**.

- Mam nadzieję, że ta wystawa będzie dla odbiorców dobrą okazją do rozmów o sztuce i rzeczywistości, które się w tych pracach mieszają, nakładają i dopełniają – mówił podczas wernisażu Jarosław Kozłowski. **(maki)**

Cyfrowo z tradycją

■ Jeśli na półkach w naszych domach stoją nie tylko bibeloty, ale choć część miejsca na nich zajmują książki, warto zajrzeć na wystawę, która łączy literaturę z plastyką. W Centrum Sztuki Współczesnej w Toruniu oglądać można bogaty wybór polskich ekslibrisów współczesnych wykonanych techniką cyfrową.

Ekslibris, ozdobny znak własnościowy książki, który z czasem stał się samodzielnym dziełem sztuki, ma wielowiekową tradycję. Pierwsze znane symbole mające przypisywać przedmiot do właściciela datowane są na 1400 r. p.n.e. Krótko po wynalezieniu druku, w II poł. XV w., zaczęto na wewnętrznej okładkę książek wklejać karteczkę z informacją o właścicielu. Przybierała ona coraz bardziej wyrafinowane formy, tworząc w końcu osobną dziedzinę grafiki. W 2016 r. będziemy obchodzić 500-lecie polskiego ekslibrisu, dlatego wystawa „Ex Digitalis. Salon 2015”, którą otwarto w ramach Toruńskiego Festiwalu Książki, prezentuje wspaniałą historię gatunku, przybliży twórczość jednego z jego mistrzów oraz prezentuje plon konkursu ogłoszonego przez toruńskiego twórcę ekslibrisów Marka Głowackiego oraz CSW.

„W okresie zauważalnego przesilenia sztuki współczesnej, którą niewielu akceptuje, bo jest wyzuta z języka opartego na tradycji, to właśnie kameralny ekslibris używa pojęć na ogół zrozumiałych. Stąd, na tle przerysowanych intelektualnie działań artystycznych, jest postrzegany jako objaw archaicznego i nieco magicznego sposobu ekspresji” - pisze w katalogu kurator wystawy.

Na zaproszenie do udziału w konkursie ekslibrisu cyfrowego odpowiedziało 42 artystów z całej Polski. Większość z nadesłanych



Exlibris Grzegorza Izdebskiego, jednego z czworga nagrodzonych artystów.

411 prac pokazano na wystawie. Jury postanowiło nagrodzić aż czworo twórców (Marcina Bochenka, Ewę Chorążak, Tomasza Hankusa i Grzegorza Izdebskiego) wystawami indywidualnymi, które odbędą się w 2016 r.

Ekspozycja w CSW będzie także okazją do zapoznania z twórczością zmarłego cztery lata temu wybitnego twórcy ekslibrisów i farmaceuty Krzysztofa Kmiecica. Ten znawca roślin leczniczych pierwszy ekslibris wykonał w 1985 r. dla swojego przyjaciela. W sumie spod jego ręki wyszło 2800 małych dzieł sztuki. Są wśród nich linoryty, drzeworyty, cynkoryty, ale twórca lubił też eksperymentować z nietypowymi materiałami. Tworzył swoje dzieła np. na płytach CD i winylach, jest również autorem jedyne na świecie... solorytu, czyli grafiki wykonanej na płytce soli wielickiej. Wydał kilka książek związanych tematycznie z farmacją, ilustrując je własnymi grafikami. Jego prace pokazano w kraju i za granicą na ponad 130 wystawach indywidualnych i 160 zbiorowych.

Wystawy składające się na „Ex Digitalis. Salon 2015” czynne będą do końca roku. Wstęp jest bezpłatny. **(maki)**

Jordanki: mobilnie i uniwersalnie

■ **Rozmowa z GRZEGORZEM GRABOWSKIM, prezesem zarządu spółki Centrum Kulturalno-Kongresowego Jordanki na temat otwieranego właśnie budynku wielofunkcyjnej sali koncertowej.**

pisano się wtedy o kilkudziesięciotonowych sufitach nad głowami, które będą zagrażały ludziom. Później nadszedł moment podjęcia ostatecznej decyzji: budujemy, czy nie budujemy. W końcu, dzięki determinacji prezydenta i decyzji rady miasta, 26 miesięcy temu ruszyła budowa. Długo był to przede wszystkim wielki dół. Później, kiedy budynek zaczął wychodzić spod ziemi i nabierać kształtów, coraz bardziej cieszył serce i oczy. Od kilku miesięcy bryła stoi już w swoim docelowym kształcie. Od tej pory odwiedza nas bardzo dużo osób, a chciałoby jeszcze więcej. Niestety z powodu prac te odwiedziny są ograniczane, ale cieszy to, że w większości zbieramy pozytywne recenzje. Wracając do trudności: na pewno jedną z nich była akustyka sali. Na szczęście trwające dwie noce próby akustyczne sali kameralnej i koncertowej potwierdziły założenia projektowe. Przełomowym momentem była również kwestia dofinansowania z Unii. Jako duży projekt musieliśmy uzyskać tzw. notyfikację Komisji Europejskiej.

■ *Przejdźmy więc przez budynek, począwszy od zewnątrz, na wyposażeniu skończywszy. Oglądając bryłę wyrażają różne opinie na jej temat, ale warto podkreślić, że projektant nie bez powodu stworzył taki kształt i użył do tego takich, a nie innych materiałów.*

■ *W międzynarodowym konkursie startowały 23 zespoły projektowe z różnych stron świata. Sąd konkursowy wybrał pracę Menis Arquitectos. Fernando Menis, przygotowując swoją ofertę, spędził w Toruniu kilka tygodni, obserwował nasze zabytki i nawiązał do gotyckiej starówki zastosowaniem pikado. Surowy beton to z kolei materiał obecnie bardzo popularny na świecie. Te cztery bryły rzeczywiście budzą wiele emocji, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. Ma to swoje dobre strony, bo o tym projekcie dużo się mówi i pisze. Warto podkreślić, że obostrzenia narzucone projektantowi dotyczyły nie kształtu bryły, lecz jedynie jej wysokości.*

Architekt Fernando Menis spędził w Toruniu kilka tygodni, obserwował nasze zabytki i nawiązał do gotyckiej starówki zastosowaniem pikado. Surowy beton to z kolei materiał obecnie bardzo popularny na świecie. Te cztery bryły rzeczywiście budzą wiele emocji, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. Ma to swoje dobre strony, bo o tym projekcie dużo się mówi i pisze.

■ **Czy tuż przed otwarciem CKK Jordanki jest już trochę spokojniej, czy nadal pracy jest tak wiele, jak w czasie budowy?**

■ **Miałem nadzieję, że na tym etapie będzie spokojniej, ale nie jest. Pod koniec nastąpiła kumulacja różnych działań. Był taki moment, że na budowie pracowało około 50-60 firm. Dzisiaj jest ich mniej i są to w większości firmy, które zajmują się wyposażeniem, dostarczaniem sprzętu. Ten sprzęt jest drogi, delikatny, wymaga specjalnych warunków, a wszyscy chcieliby jak najszybciej skończyć swoje roboty. Dlatego nieraz, co zresztą jest nieuniknione, jedni drugim trochę utrudniają prace. Kiedyś narady techniczne mieliśmy raz w tygodniu. Dzisiaj ta koordynacja musi się odbywać codziennie, bo pewne rzeczy trzeba ustalać na najbliższe 24 godziny i tak już będzie do końca.**

■ **Gdy z perspektywy końca prac patrzysz na proces powstawania sali, który moment uważasz za najtrudniejszy?**

■ **Było wiele trudnych momentów, także jeszcze przed rozpoczęciem budowy. Ja zajmuję się tym projektem od czterech lat. Zaczynałem na etapie odbioru dokumentacji od projektanta Fernando Menisa. Na tamtym etapie mieliśmy dużo różnych wątpliwości. W prasie**

■ **Właśnie, bo nad ziemią widzimy zaledwie 40 procent powierzchni budynku.**

■ **Dokładnie, 60 procent kubatury znajduje się pod ziemią. Łącznie obiekt zajmuje 159 tys. m³. O ile bryła budynku może się podobać bądź nie, to kwestie funkcjonalne nie są już rzeczą gustu, tylko właściwego egzystowania użytkowników tego miejsca. Co prawda jest to obiekt wielofunkcyjny i nie ma służyć wyłącznie kulturze, ale cele kulturalne są na pierwszym planie.**

■ **A i w ramach działalności kulturalnej założono dla tego obiektu sporo funkcji.**

■ **To była duża trudność. Stosunkowo łatwo buduje się filharmonię czy teatr, bo są na to konkretne założenia. Do funkcji danego pomiesz-**

czenia dopasowuje się na przykład akustykę. U nas te pomieszczenia mają pełnić różne funkcje: od teatru, przez filharmonię, operę, salę koncertową dla muzyki rozrywkowej, po kino. Każda z tych funkcji wymaga nieco innej akustyki. Obiekt został tak zaprojektowany, żeby można było na tę akustykę wpływać. Jest kilka zmiennych ustrojów, które mogą kształtować kubaturę obiektu, a poprzez to długość dźwięku.

■ **Temu celowi służą na przykład ruchome sufity?**

■ **Tak. Są to betonowe kopuły z nierówną strukturą, żeby dźwięk mógł się od nich właściwie odbijać. Oprócz tego na akustykę mają także wpływ ściany mobilne o różnej strukturze z jednej i drugiej strony. To jest tak zwana blacha MLS – z jednej strony pełna, z drugiej**



perforowana. Kolejnym elementem wpływającym na akustykę są fotele. Zgodnie z zaleceniami trzeba było użyć znacznie twardszej pianki wypełniającej, niż pierwotnie zakładano. Na każdym etapie budowy te materiały były poddawane testom akustycznym. Wszystkie wyniki badań wprowadzano do modelu komputerowego i w ten sposób otrzymywaliśmy informację, co należy dalej zrobić. Trzeba też powiedzieć o pikado. To główny materiał, z którego wykończone są ściany budynku. W foyer i części administracyjnej jest pikado z tufem wulkanicznym, natomiast w pozostałych częściach z cegły klinkierowej. Ono także było kilkakrotnie badane, a próbki wysłaliśmy do laboratorium, żeby ściany, w za-

leżności od potrzeb, odpowiednio rozpraszały i pochłaniały dźwięk. Na początku cegły były mniej skuwane, ale badania pokazały, że trzeba było te skucia pogłębić.

■ **Zaczęliśmy mówić o mobilności pewnych elementów. Jakie możliwości w tym względzie ma obiekt?**

■ **W tej sali można praktycznie zorganizować każde wydarzenie, bo jest ona znakomicie wyposażona, jeśli chodzi o technologię sceniczną. Jest pięć zapadni, 42 sztankiety, które mogą być użyte do oświetlenia lub montażu różnego rodzaju dekoracji. Istnieje też**

możliwość regulacji okna scenicznego. Bez problemu można więc pokazywać tutaj spektakle teatralne. Sala przygotowana jest też do organizacji koncertów symfonicznych. Posiada specjalną muszlę koncertową w dwóch rozmiarach: jedną dla orkiestry, drugą, większą, dla orkiestry z chórami. Jest też możliwość realizacji widowisk operowych, ponieważ znajduje się tu tzw. orkiestron. Z kolei na potrzeby koncertów muzyki rozrywkowej istnieje możliwość demontażu foteli i zwiezenia ich zapadnię pod podłogę. Na płaskiej podłodze można organizować koncerty nawet dla 1500-1800 osób. Zresztą widownia też może być ustawiana w różnych układach, dlatego bez problemu zorganizujemy tu np. wybieg dla modeli czy ring pośrodku.

■ **Jak szybko będzie można dokonać takich zmian ustawień sali?**

■ **Zakładam, że demontaż widowni wymaga doby. Montaż i demontaż ścian mobilnych to kwestia kilkunastu minut. Kształtowanie widowni poprzez zapadnie to kwestia godzin. Zmiana położenia jednego modułu sufitowego z maksymalnego na minimalny to kwestia 15-20 minut. Warto też podkreślić, że w obiekcie może się odbywać kilka wydarzeń równolegle. Na przykład w sali prób może ćwiczyć orkiestra, a w tym samym czasie do dyspozycji są trzy sale konferencyjne nad tylną kieszeń sceny. Dają one zresztą możliwość organizacji trzech różnych szkoleń w tym samym czasie bądź jednego dużego. Kiedy w sali koncertowej trwa demontaż, do dyspozycji jest sala kameralna, gdzie w tym czasie mogą się odbywać koncerty, przedstawienia lub projekcje kinowe. Nie zapominajmy również o scenie plenerowej, na której mogą się odbywać zdarzenia, niezależnie od tego, co się będzie działo w środku.**

■ **Jak będzie wyglądało funkcjonowanie obiektu? Czy oprócz wynajmowania go na różne imprezy, CKK Jordanki będzie też kształtowało własny program wydarzeń?**

■ **Na razie mamy upoważnienie tylko do udostępniania obiektu. Przez pięć lat, jako spółka powołana przez miasto, a nie w trybie konkurencyjnym, sami nie możemy być organizatorem żadnych imprez. Takie ograniczenia nakłada na nas Unia Europejska. Dlatego przez najbliższe lata będziemy obiekt udostępniać odpłatnie każdemu, kto podpisze z nami umowę. Oczywiście w spółce działa impresariat, którego zadaniem jest pozyskiwanie organizatorów, docieranie do, naszym zdaniem, najciekawszych wydarzeń.**

■ **No i oczywiście swoją siedzibę ma tutaj od tej pory Toruńska Orkiestra Symfoniczna.**

■ **Orkiestra ma do dyspozycji pomieszczenia administracyjne, salę prób z magazynami oraz garderoby na 65 osób. Tu także orkiestra będzie koncertować, w zależności od repertuaru albo w sali kameralnej na 300 miejsc, albo w koncertowej na 900 miejsc.**

■ **Te sale można też połączyć w jedną.**

■ **Tak, ale nie na koncerty klasyczne. Akustyka będzie odpowiednia, o ile sale będą oddzielone. Połączone mogą być na takie wydarzenia, jak konferencje, targi, bale albo koncerty pop-rock.**

■ **Co jest najbardziej innowacyjnym elementem tej sali?**

■ **Urządzenia, których tutaj używamy, są naprawdę bardzo nowoczesne. W technologii wszystko bardzo szybko się zmienia, a ponieważ jesteśmy najmłodszym obiektem w Polsce, będziemy wyposażeni w najnowocześniejsze urządzenia, szczególnie oświetleniowe. Tych urządzeń jest naprawdę dużo, co również daje spore możliwości organizacyjne. Myślę, że naszym największym atutem jest to, że można tu właściwie zorganizować każde wydarzenie. Jesteśmy zatem w stanie spełnić wymagania prawie każdego organizatora imprez, więc mało kto odejdzie od nas z kwitkiem.**

■ **Czy już widzisz zainteresowanie organizowaniem imprez w sali na Jordankach?**

■ **Jest duże zainteresowanie zarówno organizatorów, jak i widzów. Na koncerty zaplanowane na pierwszy tydzień po otwarciu w większości nie ma już biletów. Zgłaszają się do nas zwłaszcza organizatorzy koncertów, kabaretów i komercyjnych przedstawień teatralnych, ale też mniejszych lub większych konferencji, także międzynarodowych. Dzisiaj jest już sporo rezerwacji na 2016 rok i kilka na 2017.**

■ **Jakie są Twoje marzenia przed otwarciem?**

■ **Chciałbym, żeby wszystkie nasze założenia związane z możliwościami sali sprawdziły się w praktyce. Żeby odbiorcom spodobał się sam obiekt, ale też żeby byli zadowoleni z wrażeń artystycznych i akustycznych. Czasem się zdarza, że projekty i analizy sobie, a życie sobie. Mam nadzieję, że w tym przypadku jedno od drugiego nie będzie odbiegało.**

Rozmawiała Magdalena Kujawa
O imprezach otwarcia piszemy na str. 2-3



■ Muzycy z ośmiu krajów gościli na 26. Toruń Blues Meeting. Jak zawsze festiwal był okazją do posłuchania bluesa w różnych odmianach. Gwiazdą imprezy był amerykańsko-holendersko-niemiecko-indonezyjski Lamar Chase International Band (na zdjęciu lider formacji). Kwartet porwał publiczność energetycznym blues-rockiem. Przez dwa wieczory na scenie pojawili się także: The Hightones ze Szwecji, Big Joe Bone z Wielkiej Brytanii, Beňa & Radványi ze Słowacji oraz Polacy: Paweł Szymański, Cotton Wing, Cree, Dżem, Tortilla i Outsider Blues. Za jam sessions odpowiedzialna była formacja Blues Bazar.

Fot. Lech Kamiński



■ Prawie 20 wydarzeń rozłożonych na październik i listopad złożyło się na Forte Artus Festival. Reprezentacyjny budynek przy Rynku Staromiejskim gościł w tym roku m.in. takie gwiazdy jak Grażyna Brodzińska, Irena Santor, Artur Andrus, Piotr Rogucki i Aga Zaryan. Publiczność miała również okazję spotkać się z Olgą Tokarczuk, Jowitą Budnik, Aleksandrem Dobą i Tomaszem Śloneckim oraz obejrzeć plon konkursu BZ WBK Press Photo. Obchodzące jubileusz 20-lecia Centrum Kultury „Dwór Artusa” świętowało tę rocznicę z Kayah, która przed dwiema dekadami wydała swoją płytę „Kamień”.

Fot. Paulina Gałązka



■ Jacek Poniedziałek (na zdjęciu), Wiesław Komasa, Krzysztof Gordon – to tylko trzech spośród dziesięciu artystów, którzy zaprezentowali swoje spektakle na jubileuszowej, 30. edycji Toruńskich Spotkań Teatrów Jednego Aktora. Przez trzy dni publiczność zgromadzona w Bajum Pomorskim zobaczyła inscenizacje klasyki, przedstawienia podejmujące aktualne tematy, odnoszące się do ikon popkultury, a także opowiadające o tym, co uniwersalne: poszukiwanie miłości, dążenie do władzy i przemijanie.

Fot. Magdalena Kujawa

■ Kanadyjski rockman Bryan Adams przyjechał w listopadzie do Torunia, jednak nie z koncertem, lecz z wystawą swoich zdjęć. Na czynną do 31 stycznia w Centrum Sztuki Współczesnej ekspozycję składają się dwa cykle fotografii: „Exposed” („Obnażeni”) oraz „Wounded: The Legacy of War” („Okaleczeni: świadectwo wojny”). Pierwszy obejmuje portrety sztandarowych postaci popkultury, m.in. Amy Winehouse, Lany Del Ray, Kate Moss, Micka Jaggera, Bena Kingsleya i Mickeya Rourke’a. Bohaterami drugiego są żołnierze okaleczeni podczas misji wojskowych w Iraku i Afganistanie. Wystawa jest imprezą towarzyszącą Festiwalu Camerimage, który odbył się w Bydgoszczy.

Fot. Magdalena Kujawa



■ Spotkania z pisarzami, warsztaty, koncerty i wystawy wypełniły program 21. Toruńskiego Festiwalu Książki. Wszystko po to, by promować czytelnictwo. Gościem festiwalu był m.in. Stefan Chwin, tegoroczny laureat Nagrody Miast Partnerskich Torunia i Getyngi. Podczas spotkania z publicznością opowiadał o pisarstwie oraz o swojej miłości do Gdańska, który jest jednym z najważniejszych bohaterów jego powieści.

Fot. Magdalena Kujawa



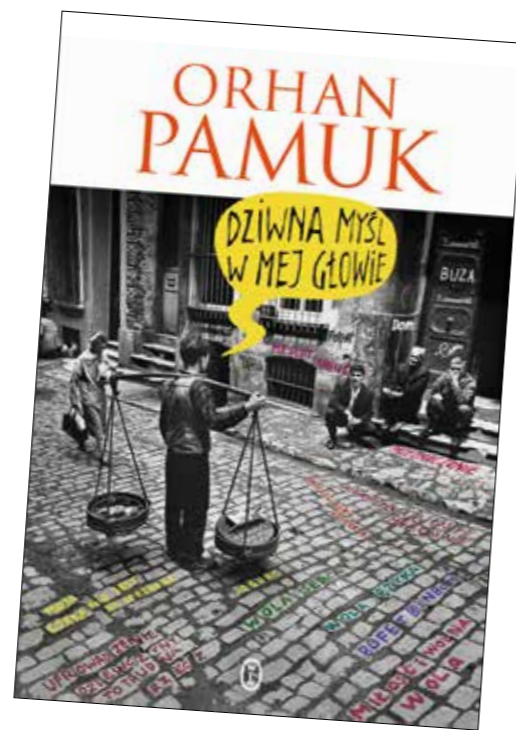
■ Osiem zespołów prezentujących różne, choć spokrewnione gatunki muzyczne wystąpiło w Hard Rock Pubie Pamela na 3. HRPP Festival. Publiczność usłyszała przedstawicieli amerykańskiego folku (Moriah Woods Trio), klasycznego bluesa (John Clifton Band), boogie & rock'n'rolla (The Record Company), hendrixowskiego rocka (Lord Bishop Rocks – na zdjęciu) oraz Seana Webstera, czerpiącego z tradycji wokalnych Joe Cockera i gitarowych Erica Claptona. Nie zabrakło również rodzimych wykonawców: hardrockowego MGM, blues-rockowego Sagittarius Blues Group czy oscylującego wokół funky Cheap Tobacco.

Fot. Agata Jankowska



Między Europą i Azją

■ W 2006 r. uhonorowano go literackim Noblem, ale w rodzinnej Turcji za głoszone przez niego poglądy groziło mu więzienie. Wraz z Książnicą Kopernikańską polecamy najnowszą powieść Orhana Pamuka „Dziwna myśl w mej głowie”.



Jego proeuropejskie sympatie i nieortodoksyjne poglądy religijne przysporzyły mu w Turcji wielu wrogów, zaś odważne głoszenie niewygodnej prawdy o historii jego kraju (m.in. o rzezi Ormian i zabiciu 30 000 Kurdów) spowodowały, że stanął przed sądem, a w jednej z tureckich miejscowości w proteście palono jego książki. Akademia Noblowska doceniła go za to, że „w poszukiwaniu melancholijnej duszy swojego rodzinnego miasta odkrył nowe symbole zderzenia i przenikania się kultur”. Sam Pamuk podkreśla często, że został ukształtowany przez Stambuł, miasto, w którym most przerzucony przez cieśninę Bosfor łączy Europę z Azją.

Stambuł jest również tłem, choć rzec też można, że jednym z bohaterów jego najnowszej powieści. Przez miasto przeprowadza czytelnika Mevlut, jeden z ostatnich ulicznych handlarzy. Wraz z nim i jego wielopokoleniową rodziną poznajemy przemiany, jakim podlegało miasto w kilku ostatnich dziesięcioleciach. „Śledzimy następujące po sobie pucze wojskowe, zamachy bombowe w redakcjach gazet, korupcję urzędników, przemiany obyczajowe, plotki, marzenia i lęki, którymi żyją stambulczycy, i widzimy, jak w miejscu dawnych gecekondy, prowizorycznych chatkach wzniesionych przez ubogich imi-

grantów bez pozwoleń budowlanych, na bezprawnie zasiedlonych działkach wyrastają wielkie wieżowce, a szerokie aleje wypierają stare kamienice” – piszą w nocie wydawcy. Jednocześnie, jak zwykle u Pamuka, na kartach tej 700-stronicowej powieści poznajemy zwykłe ludzkie historie: miłości, tęsknoty i rozczarowania, które – czy w Stambule czy w jakimkolwiek innym zakątku świata - zawsze są takie same.

(młk)



KONKURS

Dla Czytelników mamy wraz z Książnicą Kopernikańską od Wydawnictwa Literackiego egzemplarz powieści „Dziwna myśl w mej głowie”. Aby ją otrzymać, należy poprawnie odpowiedzieć na pytanie:

Która z książek Orhana Pamuka została przetłumaczona na język Polski jako pierwsza?

Rozwiązanie prosimy nadsyłać do 20 grudnia na adres: m.kujawa@um.torun.pl. Pod odpowiedzią należy podać swoje imię i nazwisko. Spośród prawidłowych głosów wylosujemy zwyciężki. Odpowiedź na pytanie z ubiegłego miesiąca: Hanemann, bohater powieści Stefana Chwina uzyskał tytuł profesorski w dziedzinie anatomii. Nagroda trafia do Pani Karoliny Kılanowskiej.



Miasto Toruń

MIASTO TORUŃ ZAPRASZA NA II EDYCJĘ DNI GRZEGORZA CIECHOWSKIEGO

TORUŃ, 17-20 GRUDNIA 2015 · TORUN.PL/GIECHOWSKI

Czwartek, 17 grudnia

17.30 Promocja książki *My lunatycy. Rzecz o Republice*, spotkanie z autorami Anną Sztuczka i Krzysztofem Janiszewskim
CENTRUM KULTURY DWÓR ARTUSA

19.00 Koncert *Grzegorz Ciechowski — spotkanie z legendą*: pod batutą Adama Sztaby wystąpią Kayah, Katarzyna Nosowska, Brodka, Skubas, Red Lips, Igor Herbut (LemON), Krzysztof Zalewski, Marek Dyjak, Piotr Cugowski, Chłopcy Kontra Basia, Julia Marcell, Sławek Uniatowski, Bela Komozyska (Sorry Boys), Kasia Kowalska, Orkiestra Adama Sztaby, Toruńska Orkiestra Symfoniczna
CENTRUM KULTURALNO-KONGRESOWE JORDANKI, BILETY: 70,80 ZŁ

Projekt „Republika naszych marzeń”

Prace artystów z Galerii Ruz w przestrzeni publicznej Torunia i Warszawy:
1-31.12.2015 Ekspozycja na bilbordach w Toruniu (ul. Szosa Chelmińska i Bulwar Sztuki przy CSW „Znaki Czasu”) oraz w Warszawie
7-20.12.2015 Ekspozycja na autobusie i tramwaju w Toruniu

Piątek, 18 grudnia

18.00 Otwarcie wystawy *Grzegorz Ciechowski w obiektywie* Mirosława Stepiaka udostępnionej przez Fabrykę Sztuk w Tczewie
PLENER PRZED DWOREM ARTUSA
19.00 Koncert Steve Nash & Turntable Orchestra II
CENTRUM KULTURALNO-KONGRESOWE JORDANKI, BILETY: 80 ZŁ

Sobota, 19 grudnia

20.00 Koncert specjalny pamięci Grzegorza Ciechowskiego oraz wręczenie Nagrody Artystycznej Miasta Torunia im. Grzegorza Ciechowskiego
KLUB OD NOWA, BILETY: 70,80 ZŁ

Niedziela, 20 grudnia

18.00 Koncert Dobrawy Zocher (fortepian) i Hanny Rani (wielonozca) z projektem *Biała flaga*
CENTRUM KULTURY DWÓR ARTUSA, BILETY: 20 ZŁ (NORMALNY), 15 ZŁ (ULGOWY)



2.12. (środa), godz. 18.30, Sala Wielka
Świat i okolice. Iran: kraina tysiąca i jednej nocy
Krzysztof Kropisz – spotkanie

3.12. (czwartek), godz. 19.00, Sala Wielka
Jacek Kaczmarski w świetle baśni
Mateusz Nagórski Solo

5.12. (sobota), godz. 18.00, Sala Wielka
Mikołajki Jazzowe - FOURS collective

8.12. (wtorek), godz. 19.00, Sala Wielka
Przy nadziei - charytatywny koncert adwentowy
Schola Świętej Rodziny, Kwartet Aquarta
Tomek Kamiński – gość specjalny

20.12. (niedziela), godz. 18.00, Sala Wielka
Dni Ciechowskiego: Dobrawa Czocher i Hania Rani
Biała Flaga czyli Ciechowski klasycznie

 www.facebook.com/CentrumKulturyDworArtusa

www.artus.torun



MIASTO TORUŃ

